



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Magdalena Grzywacz

Złote Gody państwa Wiejaków i Borowskich

Publikowane od

28.10.2015 00:00:00

Publikowane do

28.11.2015 00:00:00



50 lat wspólnego pożycia to powód do dumy i okazja, by wystąpić z wnioskiem o przyznanie medalu za długoletnie pożycie małżeńskie. W środę 28 października

burmistrz Sławomir Kowalewski wręczył je w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dwóm parom, państwu Krystynie i Czesławowi Wiejakom oraz Irenie i Marianowi Borowskim.

Uroczystość w ratuszowej Sali Ślubów zorganizowała kierownik Urzędu stanu Cywilnego Marzena Lipińska. Na zaproszenie burmistrza prócz jubilatów przybyli ich bliscy. – Mam przyjemność i zaszczyt wręczyć dziś Państwu odznaczenia przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Taka jest procedura. Osoby, które mają pięćdziesięcioletni lub dłuższy staż małżeński lub ich krewni, mogą wnioskować o wszczęcie procedury przyznania tego wyjątkowego odznaczenia – podkreślił burmistrz Sławomir Kowalewski.

Wręczając odznaczenia burmistrz złożył małżonkom życzenia zdrowia oraz kolejnych wspaniałych jubileuszy. Po toaście i wspólnym zdjęciu odznaczeni opowiedzieli nam swoje historie.

Krystyna i Czesław Wiejakowie pobrali się 22 sierpnia 1964 roku. Pogoda była wspaniała, tak jak 50 lat ich małżeństwa. Oczywiście nie zawsze było idealnie, ale dzięki wyrozumiałości, dążeniu do zgody i wspólnemu przebaczeniu, wszystko dobrze się układało. – Trzeba pamiętać, by nie upierać się przy swoim. Nikt nie może cały czas mieć racji, więc trzeba iść na kompromis – podkreśla pan Czesław. Szukając cechy żony, którą ceni najbardziej mówi: „Kocham jej cierpliwość”. Przez 50 lat małżeństwa codziennie robił żonie śniadanie, i tak pewnie pozostanie przez kolejne 50 lat.

Irena i Marian Borowscy ślub cywilny mieli w czerwcu 1962 roku. Sakramentalne „tak” w kościele powiedzieli sobie w tym samym roku, 13 października. – Było ładnie. Złota polska jesień, pogodna i słoneczna – wspominają. Pani Irena twierdzi, że kluczem do stworzenia dobrego związku jest cierpliwość. Przez wiele lat pracowała w żłobku opiekując się dziećmi, między innymi obecnym burmistrzem, Sławomirem Kowalewskim. Pan Marian zdradza, że zakochał się w żonie od pierwszego wejrzenia. – Przyjechała do nas na święta. Pracowała w Ciechanowie razem z moją siostrą, a pochodziła z Białej Podlaskiej. Nie mogła wyjechać do rodziców, więc odwiedziła nasz dom i od razu poczułem coś wyjątkowego – opowiada. Jego zdaniem jedynym przepisem na dobry związek jest miłość. Miłość i jeszcze raz – miłość.





















Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/arttykul/zlote-gody-panstwa-wiejakow-i-borowskich>